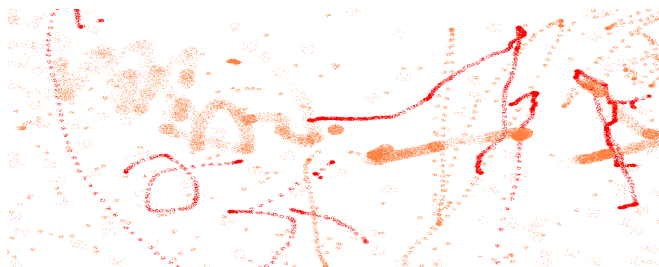


# boczny tor 52

pismo jesienne, 17.11.2008



## Modlitwa melancholika

Jednego trzeźwego w nocnym pośpiesznym.  
Dwóch żyć. Trzech zębów wyrastania.  
Do czterech razy sztuka. 5:0 na wyjeździe.  
Sześciu sobót w tygodniu. Siedmiu grzechów co noc.  
Ośmiu na dziewięć trafień w dziesiątkę.  
I trochę reszty na drobne wydatki.

## Dlaczego

Bo momentami wydaje się, że wiadomo: po co.  
Bo się tak człowiek przyzwyczaja do siebie, że odzwyczać się  
nie może sobie wyobrazić, ani że to nastąpi.

## Teraz, jutro, zawsze

Jakie słowo zabierzesz na bezludną wyspę?

## Egozofia, czyli rentgen punktowy i panoramiczny

Samotność szuka nieodkrytych głębi, których nie było,  
wśród błysków, krótkich na długo domysłów,  
że mogło, że jeszcze, nie tylko do tyłu,  
bo liczy się nerw, wżycie – nie gra przypadkowych słów.  
Można grać w lotto, pokera lub kości,  
lub mieć gdzieś zrzędzenia losu,  
czyż życie nie jest wyjątkiem od nieśmiertelności,  
a kamień nazębny – filozoficzny na swój sposób?

## Smutek mimo woli

„Czas otrzeć lzy po sobie. Rodzi się nowy, lepszy człowiek.  
Już jest, a z nim: odwaga, odpowiedzialność, optymizm”.

*/Hugo Wert, Kosmologia egzystencjalna, 1926*

## Nie wszystek

Pranie wywieszone.  
Coś dziś jednak zrobione.

## Zaduma po jedenastym jedenastego

Dwie niedziele i dwa niestety poniedziałki, tydzień do bólu z głowy,  
lecz nie ma się co rozczulać – trzeba na twardo jajko na miękko,  
skoro nie dało się wstrzelić w fajerwerk.

## Szczurek i mysz

Szczurek był dumny, że nie jest myszą. Mysz miała małe oczy,  
cienki ogonek i przędła życie na skraju. Gdyby wiedziała,  
z jaką wyższością szczur patrzy na jej kruchy los, nie byłoby łzej.  
Lecz gdyby wiedziała, z jaką wyższością szczur patrzy na jej kruchy los,  
pewnie cisnęłaby jakimś okruczem w przebrzydły szczurzy ryj.  
Bo co komu do tego, jakim kto jest?

## My tu o tym, a przecież... czyli pytania do pięciolatka

- Dlaczego czas ucieka?
- Bo nie da się go zatrzymać.
- A dlaczego nie da się go zatrzymać?
- Bo go nie widać.

\*

- Z czym ci się kojarzy słowo: serce?
- Z czym? Serce? Z woreczkiem. Bo serce to taki woreczek.  
A ten woreczek jest pełny krwi.

*/właściwą odpowiedź znalazł Igi*

## Leżeć jak listopad

Listopad, ciepłej w cieniu. Na nic czekanie,  
mgłą zaszła droga. Przytulne ciasne mieszkanie.

Ach listopad, przygnębienie jest wybaczone nareszcie.  
Pięknie mgła siadła na mieście.

## Spady

Jadę do pracy i jadę.  
Wstałem dziś zaśnieję.

## Pornomelancholia

Cała namiętność w nagiej samotności.

## Wenusy

– Dostrzegasz piękno każdej chwili?  
– Nie w każdej.

## Kółko graniaste

Dzieci są z nami, by za nas ujrzaly kometę Halleya,  
którą widzieliśmy ostatni raz, będąc dziećmi.

## Lawa ciemnościowa

Kiedy zmrok spływa z ciemnych lamp, strach nie ma oczu.  
Łóżko kurczy się do granic ciała. Zaslaniem się palcami,  
to najlepsza ukrywka.

## Masakra w biały dzień

– Nie jest ci głupio tak się bezmyślnie wymądrzać?

## Cytatnik

„Browning – jak łatwo sformułować, jak szybko, niedostrzegalnie zsycha się dusza. Beużyteczność wszystkiego, nie zostaje nic z natchnień, nie zostaje nic dla nas – dla własnej naszej duszy. Cóż z tego, że jest to na zewnątrz utajone w możliwościach, które mogą się rozbudzić. Można zniechęcić wszystko, co jest czuciem, jego wspaniałością i wysubtelnieniem. Tak to oddziela się i opada jak łuska. Dochowanie wiary samemu sobie – w czym? W postanowieniu, w kierunku życia. Frazes. Frazes demagoga. Jest potrzebna taka wierność. Ale jak zapewnić trwanie chwili drogocennej, widzeniu, wzniesieniu się duszy, jak je wrzeźbić w duszę, sprawić, by były w niej. Każdy człowiek ma takie chwile, w każdym człowieku jest potencjalnie pełny cykl ludzkiego istnienia, ludzkiego – a wszystkie kosmologie i metafizyki to epizody biografii, to czyjś puls przyspieszony, czyjś błysk oczu – to wszystko w człowieku. Każdy ma w sobie Boga – stworzenie świata – upadek – odkupienie – całą tragedię bytu, która okolona jest przez ciemną noc, niemającą znaczenia ani nazwy w ludzkim życiu. Co nie jest biografią – nie jest w ogóle [...]”.

/ Stanisław Brzozowski, *Pamiętnik*, 1911

## Robert Browning Poranne rozstanie

Za przylądkiem morze, dotąd ciemne,  
W blasku słońca stanęło powszednim:  
I tak prosty był złoty szlak przed nim  
Jak potrzeba świata ludzi we mnie.

/ przełożył Stanisław Barańczak;  
cyt. za: [www.wiersze.annet.pl](http://www.wiersze.annet.pl)

